

# Infojabol

20 września 2019

Wiadomości TVN24:

- drugi dzień z rzędu wałkują temat łatwego przekrętu kredytowego na niezbornego umysłowo dziadka,
- zraniono dwie osoby w pociągu we Francji,
- relacja z wystawy broni,
- kupujcie LOTTO, bo dziś kumulacja, za wygraną można kupić 1/2 składu Pendolino!

Są to czyste toksyny oraz śmieci informacyjne, programujące kalekie mentalnie społeczeństwo. Czy na Zielonej Wyspie sam syf społeczny? Kradną, mordują siekierami, przygotowują się do wojny i modlą o wygraną w totka? Czy nie zbudowano żadnego nowoczesnego zakładu produkcyjnego, czy w żadnym z 915 miast polskich nie odbywa się dziś żadne ciekawe wydarzenie kulturalne, czy w żadnej ze 103 tys. miejscowości w Polsce nie było spektakularnych przypadków odwagi, pomocy, kreatywności? Czy żadna z 50 tys. organizacji społecznych nie robi dziś nic ciekawszego niż wyłudzenie laptopa na raty? Czy żadna nie szuka wolontariuszy do kampanii społecznych?

W skali kraju ważniejszych wydarzeń było dziś tysiące, choćby odbywające się dziś Święto Ceramiki w Bolesławcu[1]. Jest to wydarzenie o niezwyklej wadze, gdyż ceramika bolesławiecka znana jest na całym świecie i co ważniejsze: jej wytwarzanie odbywa się metodami tradycyjnymi w polskich zakładach. Ceramika bolesławiecka to nasza duma i część tożsamości.[2] Wśród klientów/oglądających widzimy m.in. Japończyków. Zabrakło dziennikarzy TVN dla których ważniejsza była strzelanina w pociągu we Francji.

Z drugiej strony: każdego dnia na całym świecie popełnia się

tysiące przestępstw, oszustw, mordów. Gdyby tylko z Polski chciał prowadzić kronikę kryminalną to nie zmieściłaby się w żadnej ramówce. W tym sęk, że każdego dnia pełno jest wokół nas przestępstw jednostek i ich wyjątkowych czynów – obraz rzeczywistości można ukształtować dowolnie. Gdy jest zapotrzebowanie, np. strajk nauczycieli, można łatwo każdego tygodnia znaleźć jakieś czarne owce z tego zawodu i je wałkować w mediach.

Media są ważne, powinny nam ułatwiać funkcjonowanie w skomplikowanej rzeczywistości przez pokazywanie informacji: a) ważnych społecznie, b) nieistotnych społecznie, ale stymulujących do rzeczy dobrych, pozytywnych, ważnych. Zamiast tego media upawiają intensywną negatywną inżynierię społeczną.

Gdyby ktoś miał wątpliwości, że tym jest właśnie rzeczony przekaz, wyjaśnijmy:

– Nawet jeśli ktoś broni absurdałnej tezy, by media dzień w dzień prowadziły kronikę nieistotnych przestępstw, można to robić tak, by pokazywać, że przestępstwo nie popłaca, czyli pokazywać jakieś grubsze sprawy na etapie prawomocnych wyroków, tymczasem materialik był sformułowany jak zachęta, do niezwykle łatwego oszustwa i pokazanie bezwzględności społecznej: biedna kobieta ma spłacać teraz raty zaciągnięte przy braku świadomej woli; w każdym cywilizowanym systemie prawnym łatwo jest obalić takie czynności prawne, a resztą niech martwią się kredytodawca i market; jeśli już pokazywać tego typu przestępstwa to znacznie większym problemem są nie te, które popełniają klienci, lecz te przeciwko konsumentom. Oczywiście media nie pokazują przestępstw koncernów, wołają czyny małych leszczy.

– Warto w ogóle zwrócić uwagę, jak niewiele jest w tv informacji o wyrokach, prawie zawsze tylko informacje o postawieniu zarzutów, niejednokrotnie było już tak, że pokazywano stawianie zarzutów, lecz uniewinnień już nie.

– Łajdactwem jest nagabywanie do udziału w Lotto: nie tylko zachwala się „megakumulację”, ale i pokazują dodatkowo plansze z wyliczeniami, ile by sobie można było kupić za to Lamborghini i innych luksusów. Jest to retoryka na poziomie średniowiecznego sprzedawcy oddechu św. Antoniego. Poniżające dla inteligencji przeciętnego widza jest wizja wygrania 35 mln zł, by kupić sobie 60 Lamborghini. Przeciętny Polak, gdyby dostał taką kwotę, spłaciłby najpierw kredyt hipoteczny, wspomógłby swoich bliskich w potrzebie, wyjechał na długie wakacje oraz pomyślałby, jak sprawić, by te pieniądze na siebie pracowały. Wielu pomyślałoby o jakiejś działalności, bo z takim kapitałem można by sobie pozwolić na duży wybór i odważne próby. Niestety nie znamy żadnej tego rodzaju historii lottomilionera. Jakoś tak się złożyło, że wielkie rzesze lottomilionerów nie robią nic zauważalnego społecznie, zeszli do głębokiego podziemia. Jedyne co warte jest uwagi informacyjnej z działalności gier losowych to niedawna afera z Serbii, gdzie zatrudniono nieudolną obsługę losowania, która podała wyniki szybciej niż zadziałała „maszyna losująca”.

Zaznaczę, że nie potępiam całego TVN, gdyż obok odmóżdżających programów typu „Szkło kontaktowe”, są tam również dość przyzwoite merytorycznie dyskusje Marcina Mellera. Czy można jednak mieć nadzieję, że nowy właściciel zdecyduje się poprawić jakość dziennikarstwa tej stacji? Dziś bowiem TVN to obciach.

Wśród miłośników tanich win opartych na dwutlenku siarki funkcjonuje ich potoczne określenie: „mózgojeb” – tym są dziś nasze media masowe. Nie muszą jednak i przede wszystkim nie powinny takie być – potrzeba nam prawdziwych serwisów informacyjnych, publicystycznych i prawdziwych dziennikarzy, którzy wyciskają z rzeczywistości to, co najciekawsze i najlepsze, w miejsce paradiennikarzy, którzy dzień w dzień serwują nam „jaboła informacyjnego”.

Kiedy zwraca się na to uwagę, często słychać głupią tezę jakoby była to konieczność rynkowa, gdyż ludzie są głupi i

chcą głupich informacji w których leje się krew. Jest to nonsens i manipulacja. Faktem jest, że społeczeństwo ma sporą sieczkę w głowie, ale ona wzięła się tam właśnie z telewizji. Rozsądna telewizja tworzy rozsądne społeczeństwo, głupia telewizja – społeczeństwo głupców.

Człowiek jest istotą społeczną i w sposób naturalny drzemie w nim duży potencjał prospołeczny, który można wydobyć lub stłamsić. Problem z mediami polega na tym, że tłamszą i niszczą więzi społeczne oraz potencjał społeczny. Jest to przekaz neokolonialny, sprawiający, że jako ogół nie jesteśmy w stanie podejmować racjonalnych decyzji oraz nie mamy skłonności do ufania innemu człowiekowi oraz zaangażowania na jego rzecz.

Nikt rozsądny nie będzie cenił ani lubił społeczeństwa, jeśli medialne szczekaczki dzień w dzień wydobywają zeń jedynie najbardziej patologiczne zjawiska i jednostki i pokazują to pod tytułem „Dziś w Polsce”.

Przeciętnemu człowiekowi robienie rzeczy dobrych sprawia psychiczną przyjemność, tak jak robienie rzeczy złych – dyskomfort. Lubimy, jak ludzie nas cenią, lubimy być użyteczni dla innych. Poczucie satysfakcji społecznej przeciętnemu człowiekowi poprawia zdrowie oraz przedłuża życie skuteczniej niż kosztowne farmaceutyki.

Naturalną skłonność ludzką do czynienia dobra można więc wzmacniać wieloma racjonalnymi argumentami, choćby takim, że dobro i zło mają skłonność do „wracania”: kto sam doświadcza dobra ma większą skłonność do niego. Przykład z ostatniego czasu: 91-letni Wacław Łęcki z Łodzi został wyjątkowo obsłużony w szpitalu, postanowił więc, by tak dobra placówka została rozwinięta. Podarował jej więc działkę, którą sprzedano za sumę 3,2 mln zł za które szpital zostanie znacznie rozbudowany. Na cześć darczyńcy będzie się on nazywał Centrum Medyczne im. dr. Wacława Łęckiego.[3] Darczyńca dorobił się na działalności tartacznej i pod koniec życia

postanowił zrobić ze swojego majątku dobry użytek.

Jest jednak oczywiste, że jednostka, która ma przeświadczenie, że wokół pełno jest psychopatów, oszustów i głupców nie będzie zbyt skłonna do zaangażowania na rzecz takiego społeczeństwa. TV pokazuje nam świat tak jakby wokół była dżungla, podczas kiedy dawno z niej wyszliśmy i zdążyliśmy już zbudować całkiem rozwinięte struktury oparte na kooperacji.

Nie wiem czy mit o tym, że społeczeństwo pragnie złych wiadomości i krwi wymyślono z głupoty czy jest to celowa manipulacja. Racjonalniejsza wydaje mi się druga teza, gdyż nie jestem skłonny uwierzyć, że ludzie zarządzający naszymi telewizjami głównego nurtu nie zauważają, jak bardzo Polacy są zainteresowani pozytywnym przekazem, wzorcami, dokonaniem. 21 lipca b.r. Polska Policja na swojej stronie wstawiła zdjęcie st. asp. Marka Dziakowicza z Komisarzatu I Policji w Wałbrzychu, który w czasie urlopu z rodziną nad morzem rzucił się na pomoc tonącemu mężczyźnie – chłopaka uratowano, lecz policjant zginął. Zdjęcie otrzymało ponad 18 tys. lajków i 2,5 tys. komentarzy, z których wiele było w stylu „Cześć i chwała bohaterom!”[4]

Celowa manipulacja ma natomiast swoje uzasadnienie, gdyż dla koncernów, które stoją za naszymi mediami masowymi pożądane jest mieć głupich konsumentów, których można naciągnąć na cokolwiek, którym łatwo można wdrukować nową „potrzebę”, którzy nie będą się organizować społecznie – organizacje społeczne bardzo „psują rynek”, mówiąc o standardach i celach innych niż proste konsumowanie.

W normalnych ludziach jest naturalna SKŁONNOŚĆ do dobra na rzecz swojego otoczenia oraz ZDOLNOŚĆ do zła. Do tego ostatniego nie jest łatwo przekonać, lecz bardzo łatwo stwarzają je różne sytuacje. To pierwsze natomiast podejmowane jest naturalnie, chyba że zostanie wytłumione.

W przypadku mediów niezwykle ważne są także zjawiska mimetyzmu

społecznego: ludzie lubią naśladować te zachowania, które są głośne lub które dokonywane są przez głośne osoby. Stąd np. media muszą bardzo rozważnie informować o samobójstwach znanych osób, gdyż zjawiska mimetyzmu sięgają tak głęboko, że nagłaśnianie takich rzeczy wywołuje zwiększenie liczby samobójstw.

Wyobraźmy sobie natomiast taki serwis informacyjny:

– 87-letni Alfred Szwest, który dorobił się w branży ogrodniczej, postanowił wspomóc wieś Głójsce na Podkarpaciu, gdzie się urodził – przekazał mieszkańcom milion złotych, którym przez ok. 20 lat będą wspierać (poprzez fundację) uzdolnioną lecz biedną młodzież, by podejmowała perspektywiczne kierunki studiów. Dzięki temu Głójsce mogą dorobić się całego grona podobnie myślących zamożnych osób, które nie zapomną o swoich korzeniach ani o tym, jak udało im się wybić.

– W Bliznach, innej wsi na Podkarpaciu, trzech bandytów napadło na dom starszego pana; ludzie nie stali beczynnie w oczekiwaniu na reakcję policji, sołtys z synami przegonili napastników: „Czy się bałem? Co się miałem bać. Działa się krzywda, to trza było pomóc. Ubrałem się, skrzyknąłem chłopaków i pojechaliśmy”. Gdyby media wybierały akurat takie kazusy z przebogatej kroniki kryminalnej, to i w miastach ludzie nie staliby jak barany, kiedy kilku napastników znęca się nad ofiarą. Znieczulica to uleczalna choroba.

– W dniach 19-23 sierpnia mamy Święto Ceramiki Bolesławieckiej. Warto się wybrać do Bolesławca, gdyż poza wieloma imprezami, można tanio kupić słynną ceramikę ręcznie zdobioną, bez pośredników, prosto od polskich producentów. Bolesławiec, Miasto Blueasa, jest stolicą ceramiki, wytwarzanej tam od tysiąca lat, dzięki temu, że pod ziemią znajduje się glina o unikalnych cechach, z dużą zawartością skalenia i kwarcu, która tworzy tzw. kamionkę.

Czy zdajecie sobie sprawę, jakie mielibyśmy społeczeństwo, gdyby było ono kształtowane przez dziennikarstwo w ten sposób dobierające wydarzenia dnia? Byłoby to społeczeństwo, które nieudzielenie pomocy potrzebującemu taktowałoby jako kompromitację. Byłoby to społeczeństwo w którym przedsiębiorcy rozumieliby, że zarobienie w społeczeństwie wielkich pieniędzy rodzi także moralną powinność, by pomóc w rozwoju tego społeczeństwa. Byłoby to społeczeństwo w którym kultura regionalna kwitłaby z niezwykłą różnorodnością.

Tymczasem dziś główny celebryta telewizji rzekomo publicznej, Tomasz Lis, na Uniwersytecie Warszawskim, mówi otwarcie, że widzów traktuje jak hołotę[5]: „Jestem wystarczająco inteligentny żeby pracować w telewizji, ale nie żeby ją oglądać [...]. Widz w Polsce wybaczy wiele, bardzo wiele. Ale jednego nigdy, przenigdy nie wybaczy – tego, że go potraktujemy poważnie [...]. Ludzie nie są tacy głupi jak nam się wydaje, są dużo głupszy”.

Dobrze na te wywody odpowiedział wówczas Krzysztof Materna: to nie jest tak, że Polska to kraj idiotów, tylko grupa 30 osób, która w ramach transformacji ukształtowała media, zdecydowała cynicznie, że Polacy są idiotami i mają dostać idiotyczne informacje. W konsekwencji media nie są nastawione na pomoc, edukację, rozwój wyobraźni, spełnianie marzeń i inne ważne rzeczy, które mogą tworzyć.

Nie piszę o tym, by ponarzekać. Jest to dziś główne wyzwanie polskie: musimy naprawić to co kształtuje świadomość społeczną. Jeśli uznamy, że tak musi być, to już przegraliśmy. Tak nie może być, gdyż żyjemy w społeczeństwie informacyjnym, w którym przepływ informacji jest zasadniczą infrastrukturą. Naprawa tej infrastruktury jest znacznie ważniejsza niż naprawa dróg. Nasze media nie są po prostu dziurawą drogą. Przypominają raczej pięknie wyasfaltowane drogi, które prowadzą tylko do wysypisk śmieci, gnojowisk, cmentarzy i tego typu obiektów, które preferują wszyscy padlinożercy, poprzebierani dziś w dziennikarzy.

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Źródło: [Racjonalista.pl](http://Racjonalista.pl)

## **PRZYPISY**

[1] <http://swietoceramiki.pl/>

[2] [http://en.wikipedia.org/wiki/Boles%C5%82awiec\\_pottery](http://en.wikipedia.org/wiki/Boles%C5%82awiec_pottery)

[3]

[http://bonifratrzy.lodz.pl/index.php?option=18&action=news\\_show&art\\_id=3675](http://bonifratrzy.lodz.pl/index.php?option=18&action=news_show&art_id=3675)

[4] <http://www.facebook.com/PolicjaPL/photos/1010027742351712/>

[5] [http://www.uo.uw.edu.pl/debata/dlaczego\\_glupiejemy](http://www.uo.uw.edu.pl/debata/dlaczego_glupiejemy)